

KOMUNIKACJA MIĘDZYKULTUROWA WE WSPÓŁCZESNEJ DIASPORZE.
MIĘDZY ODTWARZANIEM „MAŁEJ OJCZYZNY”, DOPASOWANIEM
DO OBCEJ KULTURY I TOŻSAMOŚCIĄ PONADNARODOWĄ
KONFERENCJA NIEMIECKIEGO TOWARZYSTWA LUDOZNAWCZEGO,
MONACHIUM, PAŹDZIERNIK 2000

Wciąż mało wiemy o niemieckiej etnologii, a ostatnio pojawiło się w niej wiele ciekawych inicjatyw. Ważnym forum dialogów naukowych jest Niemieckie Towarzystwo Ludoznawcze – Deutsche Gesellschaft für Volkskunde (DGV) – z kilkoma specjalistycznymi komisjami. Prawdopodobnie najmłodszą z nich jest komisja ds. komunikacji międzykulturowej (Kommission für Interkulturelle Kommunikation), która zorganizowała już czwartą konferencję. Jej działalność wiąże się w dużym stopniu z edycją serii *Münchener Beiträge zur Interkulturellen Kommunikation* (11 tomów).

Konferencja „Komunikacja międzykulturowa we współczesnej diasporze”, zorganizowana w dniach 6–8 października 2000 roku w Monachium, zgromadziła znanych badaczy niemieckich oraz kilka osób z zagranicy. Zaprezentowano na niej 16 referatów, zgrupowanych w 4 sekcjach.

W pierwszym dniu, oprócz oficjalnych wystąpień dziekana wydziału nauk o kulturze Uniwersytetu im. L. Maksymliana oraz głównego organizatora – prof. Aloisa Moosmüllera (autora książki o amerykańskich i niemieckich firmach w Japonii), pojawiły się trzy referaty. Merytorycznego wprowadzenia dokonała Waltraud Kokot (Hamburg) – współredaktorka pracy *Ethnologie Europas. Grenzen. Konflikte. Identitäten* (Reimer Verlag 1996) i badaczka potomków pontyjskich repatriantów w Salonikach. Następnie Ulrike Krasberg (Frankfurt nad Menem) przedstawiła niektóre aspekty funkcjonowania diasporycznych środowisk w warunkach globalizacji, wychodząc od sytuacji w północnomarokańskim mieście Nador. Pod względem faktograficznym interesujący był referat na temat życia ekskluzywnej grupy niemieckich menadżerów w Ankarze. Wygłosił go autor unikatowej książki o komunikacji międzykulturowej w miejscu pracy (zakłady BMW) – Asker Kartari.

Następnego dnia odbyły się dwie sekcje: „Niemcy w diasporze – Diaspora w Niemczech” (dopołudniowa) oraz „Tożsamość kulturowa w kontekście ponadnarodowym” (po południu). Pierwszym referentem był Ullrich Kockel (Bristol), który zaprezentował referat na temat tożsamości lokalnej niemieckich skupisk na Wyspach Brytyjskich („Heimat gibt's im Englischen nicht”). Nawiązywało do tego wystąpienie Larsa Kabla (Limerick), „High walls und barking voices”, poświęcone stereotypowi niemieckich imigrantów w wiejskich rejonach zachodniej Irlandii. Interesujący okazał się referat Klausa i Juliany Roth, reprezentujących środowisko gospodarzy, o pracownikach z Niemiec delegowanych służbowo do Moskwy. Ukazano w nim zarówno trudności w zakresie komunikacji międzykulturowej, odtwarzanie na obczyźnie małej ojczyzny, jak i próby dostosowania się grupy do nowej sytuacji, głównie na przykładzie warunków mieszkaniowych, pracy, realizacji potrzeb estetycznych i towarzyskich. W kolejnym wystąpieniu niżej podpisany skoncentrował się na barierach komunikacji międzykulturowej, odwołując się do przykładu zróżnicowanego, zamkniętego i częściowo zmarginalizowanego środowiska polskich emigrantów zarobkowych w Monachium. Referat Judith Schlehe (Brema), zamykający tę sesję, poświęcony był życiu kobiet z krajów zachodnich na terenie Indonezji i ukazał ich zagubienie w miejscowym społeczeństwie (diaspora w tłumie).

Obrady sesji popołudniowej miał otwierać tekst o Niemcach w Meksyku, lecz autorka (I. Dobler) nie dotarła do kraju. Osoba, która ponownie zwróciła uwagę słuchaczy na Indonezję

jako kraj pobytu niemieckich pracowników był Tom Hufnagel (Monachium). Jego referat, ciekawy pod względem technicznym, był zasadniczo wizją nowego projektu badawczego. Wspólne opracowanie Joany Breidenbach (Berlin) oraz Pála Nyiri'ego (Oxford) dotyczyło tzw. „azjatyckich (chińskich) wartości” w kontekście „Intercultural Communication Industry” i manipulowania nimi przez elity władzy, na przykładzie środowisk imigranckich w Anglii i na Węgrzech. Następnym mówcą był znany badacz, Thomas Schippers z Nicei, który poświęcił swój krótki referat problemowi pamięci migrantów i konstrukcji nostalgii.

W trzecim dniu konferencji referaty koncentrowały się wokół tematu „Diaspora między formą klasyczną i wirtualną”. Mijal Gandelsman-Trier (Hamburg) przedstawiła najpierw dzieje, strukturę i organizację żydowskiego skupiska w Montevideo. Następnie Bernhard Fuchs (Wiedeń) zaprezentował materiały dotyczące nepalskich emigrantów w stolicy Austrii, koncentrując się na ich zabiegach w celu stworzenia namiastki ojczyzny w obcym środowisku. Centralnym punktem referatu Wacysława Popkowa, w sprawie mniejszości ormiańskiej, azerskiej i czecheńskiej w Kałudze, była natomiast relacja diaspora – grupa etniczna. Ostatnie wystąpienie poświęcono obecności i prezentacji diasporycznych grup w internecie, w kontekście uwarunkowań tożsamości ponadnarodowej. Jego autorki – wspomniana J. Breidenbach oraz I. Zukriegl – zasługują na uwagę, gdyż wspólnie wydały książkę *Tanz der Kulturen* (1999), która spotkała się w Niemczech z dużym zainteresowaniem.

Całość uzupełniona była licznymi komentarzami, wyjaśnieniami, dopowiedzeniami. Zapal dyskutantów kierował się przede wszystkim ku kilku kwestiom: sprawności pojęcia „diaspora” w funkcji narzędzia analitycznego, możliwości odnoszenia go również do grup o rodowodzie pozaetnicznym, wreszcie specyfiki współczesnych form diaspor. Z krytyką spotkały się niektóre bardziej jednostronne podejścia, częsty brak uzupełniającego spojrzenia od strony grupy dominującej oraz nasycające wystąpienia treściami biograficznymi, co staje się znacznym mankamentem w nauce zachodniej.

Z punktu widzenia reprezentanta polskiej etnologii konferencja ta zasługuje na uwagę. Ukazała ona bowiem wiele trwałych i nowych pól badawczych, przejawów obecnej aktywności specjalistów i wcale obiecujących projektów. Podkreślenia wymagają w szczególności takie jej cechy, jak: obecność zmodernizowanego spojrzenia na niemieckich emigrantów, zainteresowanie środowiskiem pracowniczym (w tym kraju ma ono sporą tradycję), dostrzeżenie etnicznego wymiaru biznesu oraz krytyczna percepcja procesów o zasięgu globalnym. Konferencja ujawniła także łatwość ponownego kojarzenia europejskiej i pozaeuropejskiej etnologii w Niemczech (oddzielonych przed półwieczem), jak również postępy w rozwijaniu kontaktów międzynarodowych przez to środowisko. W tym kontekście konferencja była miarodajnym wskaźnikiem trendów rozwojowych etnologii u naszych sąsiadów oraz szczęśliwego jej wkomponowania w ramy interdyscyplinarne, właśnie dzięki symbiozie z „komunikacją międzykulturową” – głównym kierunkiem uzupełniającym dla monachijskich studentów.

Aktywność Komisji nie ogranicza się bynajmniej do obszaru Niemiec, czy do strefy niemieckojęzycznej. Czynione są bowiem zabiegi o to, aby wkomponować ją w struktury najważniejszego stowarzyszenia specjalistycznego – „Société Internationale d'Ethnologie et de Folklore” (SIEF). Pomysł zgłoszony w 1998 r. na konferencji w Amsterdamie (K. Roth) jest realizowany z powodzeniem.

Mieczysław Trojan

PROJEKT NOWEGO PODRĘCZNIKA DO METOD BADAŃ TERENOWYCH ŁÓDŹ, 3–4 GRUDNIA 2001 R.

W dniach 3 i 4 grudnia 2001 r. odbyła się w Łodzi konferencja pod tytułem „Metodologiczne problemy badań terenowych”, zorganizowana przez Zakład Teorii i Metodologii Kultury Katedry Etnologii Uniwersytetu Łódzkiego. Główną organizatorką i osobą czuwającą nad przebiegiem wystąpień oraz dyskusji była dr hab. Katarzyna Kaniowska wraz z dr hab. Grażyną E. Karpińską.

Przez dwa dni słuchacze mieli okazję zapoznać się z siedmioma wystąpieniami przygotowanymi nie tylko przez etnologów¹, ale także przez socjologa wsi, muzealnika-etnologa oraz historyka². Uczestnicy zaproszeni do wygłoszenia swoich referatów reprezentowali ośrodki naukowe z Warszawy, Łodzi, Torunia, Poznania i Katowic.

Celem tej konferencji było nie tylko umożliwienie wymiany doświadczeń zdobytych podczas badań w terenie, które w dodatku można było ująć w tak różnorodny sposób i przy pomocy odmiennych metod, niż „klasyczne” etnologiczne (*vide* przedstawiciele innych dyscyplin niż etnologia), ale także stworzenie podwalin pod projektowany przyszły podręcznik do etnologicznych i antropologicznych metod badań terenowych. Sprawa jest ważna i zarazem pilna, gdyż w zasadzie do tej pory studenci etnologii mogli posiłkować się jedną tylko pozycją polską, jaką jest skrypt dla studentów I roku etnologii profesor Bronisławy Kopczyńskiej-Jaworskiej, *Metodyka etnograficznych badań terenowych*, z 1971 r.

Poszczególne referaty koncentrowały się wokół zagadnień metodycznych i tematycznych bliskich każdemu z referujących, którzy opisywali na przykładzie własnych badań rozmaite trudności i problemy wyłaniające się z przyjętego podejścia badawczego, skonfrontowanego z realnym życiem i z rzeczywistym terenem. Kładziono nacisk na rezultaty tych konfrontacji w postaci nie tylko późniejszych etnologicznych pylonów pisarskich, co przede wszystkim na efekty bieżące, problemy pojawiające się „na gorąco”, w trakcie pracy w terenie, wśród ludzi i z ludźmi.

I tak, dr hab. I. Kabzińska zaprezentowała referat nt. „Metoda biograficzna w badaniach nad tożsamością (etniczną, narodową, kulturową) z perspektywy badań terenowych przeprowadzonych na Białorusi”. Dr K. Woźniak mówił „O zastosowaniu metod historycznych w badaniach nad społecznością łódzkich luteran”, dr M. Gerlich o „Bezradności etnologa, czyli badacz wśród śląskiej ludności rodzimej”, prof. M. Wieruszewska o „Nieoczekiwanym wyniku jako przyczynku do refleksji nad testowaniem założeń”, mgr R. Zydel o „Specyfice badań nad stylem życia ludzi ubogich w środowisku dawnych PGR-ów”, dr J. Święch o „Metodologicznych problemach badań przy realizacji ekspozycji skansenowych”, a dr hab. M. Zowczak o „Laboratorium etnograficznym jako typie praktyki badawczej”.

Choć już same tytuły wprowadzały w wiodącą tematykę spotkania, nie objaśniły wszystkiego, co wydawało się szczególnie interesujące, mianowicie fenomenu, zresztą nie do końca nowego, ale tak wprost i otwarcie wyrażanego podczas tej konferencji, a dotyczącego pozycji etnologa w terenie. Istotny był nacisk kładziony na postawę etycznego badacza. Dotychczasowy paradygmat (wbrew potocznym obserwacjom ciągle mający swoich zwolenników) stawiający właśnie etnologa na pozycji uprzywilejowanej względem informatorów, w świetle zaprezentowanych wystąpień uległ jakby zawieszeniu i przewartościowaniu. Niemal wszyscy uczestnicy spotkania podkreślali sytuacje wymuszające poniekąd zaangażowanie etnologa i to nie tylko w sam temat i optykę badawczą – co logiczne i uprawomocniające jego pobyt w terenie – ale także w sprawy tych, u których gości. Oczywiście, zaangażowanie to może przybrać wiele postaci i różne formy, od pomocy materialnej po nawiązanie nowych, ścisłych więzów przyjaźni, ale obecne dostrzeżenie tego problemu, że etnolog rzeczywiście nie jest kimś „przezroczystym” ani neutralnym nabiera szczególnego znaczenia podczas badawczej praktyki terenowej³. Taka optyka – postawa

¹ Jak dr hab. Iwona Kabzińska, dr hab. Magdalena Zowczak, dr Marian Gerlich, mgr Robert Zydel.

² W kolejności: prof. dr hab. Maria Wieruszewska, dr Jan Święch, dr Krzysztof Woźniak.

³ Stać się to może bardziej dobitne, jeśli jeszcze raz przyjrzeć się terenowi badań referentów i tym samym uświadamiając sobie wszelkie możliwe problemy (i to wcale nie teoretyczne), jakie może tam spotkać etnolog, począwszy od Śląska i licznych problemów z przynależnością narodową i etniczną tamtejszej ludności, poprzez historię życia pojedynczych ludzi, z pochodzenia Polaków, zamieszkujących dawne republiki sowieckie, których los został tak tragicznie spleciony z niełatwą przecież „wielką” historią Europy Wschodniej w ubiegłym wieku, przez przypadki szczególne, bardzo osobiste, a mianowicie konwersje (aspekt ten był między innymi badany

zaangażowana, wręcz współczująca, empatyczna – narzuca pytanie o granice owego zaangażowania i niewątpliwie najlepiej udowadnia, że zmiana terminologii z „informatorów” na „rozmówców”, z „wywiadu” na „spotkanie–rozmowę”, nie jest górnolotnym i poetyckim „dohumanizowaniem” naszej praktyki badawczej, ale logiczną zmianą języka, który dostraja się do zmienionych okoliczności i innego typu przeżywania swojej pozycji w terenie wobec tzw. innych. Niewątpliwie ulegają one przeobrażeniu. Wynika to też z przyjętej przez większość gości na konferencji praktyków terenowych metody biograficznej. Być może, za wyjątkiem M. Zowczak, która – układając program laboratoriów dla studentów z zakresu religijności ludowej z terenów Polski wschodniej i dawnych Kresów – przyjmuje perspektywę hermeneutyczną w interpretacji zebranych materiałów, czas samego pobytu grupy w terenie jest długi, niemal symbiotyczny, a tryb pracy opiera się na ścisłym współdziałaniu grupy studentów.

Pójście drogą hermeneutyczną, posługując się przy tym raczej scenariuszem rozmowy, niż ścisłymi i bezwzględnie wytycznymi do przeprowadzenia wywiadu, a także – co wiąże się ściśle z metodą biograficzną – „zaufanie” tokowi rozmowy i biografii rozmówcy, który w zasadzie zupełnie samodzielnie wyznacza kamienie milowe swojego życiorysu i jest twórcą tego spotkania, umieszczają etnologa na pozycji już nie wszechwiedzącego koordynatora, ale partnera dialogu.

Zasygnalizowane tu problemy to oczywiście nie wszystko, o czym mówiło się podczas konferencji. Niezwykle interesującym wątkiem były tak żywo i osobiście zaprezentowane własne doświadczenia z praktyki badawczej, już nie w postaci suchych założeń i metod, lecz w formie opowieści z postępowania w terenie *a vista*. Właśnie te relacje oraz dyskusje, jakie one wywoływały, dostarczyły ciekawego materiału do przemyśleń i do jednego z ważniejszych wniosków, który mógł się nasunąć, będącego jednak „starą prawdą”, a mianowicie, że ostatnie słowo i tak należy do terenu badań, jaki wybierze etnolog. To właśnie wszelkie sytuacje, ludzie, relacje, jakie on napotka, jakie uda mu się nawiązać, w jakie zdoła wejść, przeżyć i zaobserwować, ostatecznie zmodyfikują kształt jego interpretacji i założeń.

Zaproszeni goście odsłaniali otwarcie kulisy swojego warsztatu terenowego, do jakich „takyk” uciekają się, z czym mają problemy, co czyni ich bezradnymi. Spotkanie to stało się bardzo ważnym i ciekawym forum – autentycznym – wymiany tego typu doświadczeń czynionych z całkowitą otwartością, za co ci wszyscy, którzy mieli okazję przysłuchiwać się wystąpieniom i dyskusjom chcą serdecznie podziękować gościom oraz organizatorom.

Konferencja ta jest pierwszą z cyklu planowanego przez Zakład Teorii i Metodologii Kultury KE UŁ. Następne spotkania mają podjąć kolejne, istotne problemy dla współczesnej polskiej etnologii, dostarczając materiałów do opracowania, wcześniej już wspomnianego, nowego podręcznika do metod badań terenowych.

Inga Kuźma

ROLA KONTAKTÓW POLSKO-SYBERYJSKICH (W XIX I XX W.) WE WZAJEMNYM KSZTAŁTOWANIU SIĘ WIARY I KULTURY

W dniach 26–28 czerwca 2001 r. miała miejsce pierwsza po czasach PRL i pierwsza w stosunkach polsko-syberyjskich międzynarodowa konferencja naukowa: „Kościół katolicki na Syberii. Historia – teraźniejszość – przyszłość”. Wspólnym wysiłkiem zorganizowały ją: Ośrodek Badań Wschodnich i Instytut Historyczny Uniwersytetu Wrocławskiego, Centrum Duchowości Klaretyńskiej oraz Oddział Dolnośląski Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”. Wśród zaproszonych gości i uczestników sesji byli historycy, etnografowie, antropologowie kultury i katecheci.

w trakcie zbierania materiałów o społeczności łódzkich luteran), aż po wyjątkowo trudną obecną sytuację mieszkańców wsi, a zwłaszcza byłych pracowników PGR-ów.

Obrady uświetniła uroczysta sesja plenarna, zorganizowana w Auli Leopoldyńskiej Uniwersytetu Wrocławskiego. Zebranych powitał Przewodniczący Rady Naukowej Ośrodka Badań Wschodnich Uniwersytetu Wrocławskiego, a zarazem kierownik Zakładu Historii Polski i Powszechnej XVI–XVIII w. Uniwersytetu Wrocławskiego – prof. dr hab. Krystyn Matwijowski. Zauważył on, że wybór problematyki tego spotkania jest nie tylko aktualny, ale i niezmiernie ważny. Podkreślił wielostronne oddziaływanie Kościoła na życie wiernych oraz szczególnie wkład Polaków w rozwój religijny, naukowy, kulturalny i gospodarczy Syberii. Serdecznie podziękował dr. Antoniemu Kuczyńskiemu (Uniwersytet Wrocławski), dzięki którego zabiegom i staraniom przygotowana konferencja mogła rozpocząć się w zaplanowanym składzie osobowym i w przyjemnej atmosferze. Nie bez znaczenia okazał się także wybór miejsca tego spotkania naukowego. Gościnność księży klaretynów pozwoliła dostrzec nie tylko uroki wielkiego miasta, jakim jest Wrocław, ale również poznać i docenić przepiękne okolice Krzydliny Małej (położonej na południowy zachód od Wołowa).

Przemówienie inauguracyjne wygłosił Prorektor ds. Studenckich Uniwersytetu Wrocławskiego, prof. dr hab. Rościśław Żerelik. Witając zebranych w imieniu kolegium rektorskiego, z satysfakcją odnotował, iż konferencja odbywa się na Uniwersytecie Wrocławskim, który przygotowuje się do jubileuszu 300-lecia istnienia (w roku 2002). Nawiązał też do wizyty Jana Pawła II na Ukrainie (w Kijowie i we Lwowie) i do postaci arcybiskupa greckokatolickiego Andrzeja Szeptyckiego, który w latach 1920–1923 zabiegał o poparcie dla sprawy ukraińskiej w Rzymie i aktywnie wspierał działania ukraińskiego ruchu narodowego. Na zakończenie mówca życzył wszystkim owocnych obrad, a także przyjemnego pobytu we Wrocławiu i w Krzydlinie Małej.

Po zakończeniu części oficjalnej goście i uczestnicy konferencji wysłuchali referatów plenarnych.

Autor pierwszego, ks. prof. dr hab. Franciszek M. Rosiński (Wrocław), odwołał się do czasów franciszkanina z Wrocławia – Benedykta Polaka i jego udziału (w latach 1245–1247) w podróży do Chana mongolskiego w Karakorum. Kolejny referent – prof. dr hab. Zbigniew J. Wójcik (Muzeum Ziemi w Warszawie) – na podstawie odnalezionych przez siebie źródeł zaprezentował postać Józefa Kalinowskiego, uczestnika powstania styczniowego w 1863 r. (skazany za to na 10 lat katorgi; karę odbywał w Usolu). W swojej wypowiedzi prof. Wójcik zawarł też niezwykle interesujące wzmianki, dotyczące aspektów życia codziennego, kultury, obyczajów i religii mieszkańców Syberii. Część plenarną zakończyło wystąpienie prof. dr hab. Bolesława S. Szostakiewicza (Irkuck), poświęcone dziejom Kościoła rzymsko-katolickiego w Irkucku. W ciekawy sposób odwołał się on do porównania Kościoła na tym terenie do pomnika religijnej i polonijnej przeszłości kraju nad Angarą.

Po zakończeniu obrad w Auli Leopoldyńskiej Uniwersytetu Wrocławskiego uczestnicy sesji zostali przewiezieni do Domu Rekolekcyjnego Misjonarzy Klaretynów w Krzydlinie Małej.

Kolejny dzień (27 czerwca) rozpoczął się poranną mszą świętą, odprawioną w intencji wiernych Kościoła katolickiego i polskiej diaspory na Syberii. Wznowione obrady prowadzone były (27–28 czerwca) w dwóch sekcjach. Nowe spojrzenie badaczy na wiele spośród prezentowanych przez nich kwestii pozwoliło dostrzec mnóstwo pomijanych do tej pory w historiografii zagadnień. Dzięki temu uczestnicy sesji mieli możliwość wysłuchania oryginalnych referatów.

W sekcji pierwszej prezentację referatów rozpoczął dr Jan Trynkowski (Warszawa) wystąpieniem poświęconym postaci księdza kapucyna Elizeusza Głębockiego z Uściługa, który przez kilkadziesiąt lat wędrował po Syberii, niosąc zesłańcom opiekę duchową i słowa zbawienia. Zmarł w 1798 r. w Tobolsku.

Wystąpienie ks. mgr. Andrieja Maslennikowa SJ (Nowosybirsk) zostało poświęcone historii Kościoła katolickiego na Syberii Zachodniej w latach 1812–1900. Referent zwrócił w nim uwagę słuchaczy na zasięg terytorialny parafii na tym terenie, na budowie sakralne i na skład narodowy wiernych. Omówił te kwestie na konkretnych przykładach, cytując ciekawy materiał archiwalny.

Mgr Bazyli Chaniewicz (Tomsk), na podstawie świadectw pisanych: publicystyki i wspomnień, przygotował interesującą analizę, która dotyczyła tomskich katolików w kontekście kontaktów polsko-syberyjskich (XVIII–XX w.). Nie zabrakło w niej również elementów ukazujących drogi życiowe katolików, zawartych w unikalnych materiałach źródłowych.

Kolejni mówcy: prof. dr hab. Zbigniew J. Wójcik, dr Eugeniusz Niebelski (Lublin), dr Irina Nikolajewna Nikulina (Barnauł), dr Anna Maria Stogowska (Archiwum Państwowe w Płocku), ks. prof. dr hab. Franciszek M. Rosiński, poświęcili swoje wystąpienia księżom zesłanym na Syberię po 1863 r. Ukazali oni sylwetki pamiętnikarzy, kapłanów z guberni płockiej, a także fundamentalne znaczenie pionierskiej pracy księży przebywających w Altaju i rolę misji franciszkańskiej na Sachalinie. Zwrócili uwagę słuchaczy na walory poznawcze i etyczne wykorzystanych dokumentów. Doskonała znajomość podjętych przez nich zagadnień pozwoliła im na ocenę wiarygodności prezentowanych przekazów.

Z przedstawioną powyżej problematyką świetnie korespondował materiał przygotowany przez znakomitego badacza i znawcę dziejów Syberii – dr. Antoniego Kuczyńskiego. Zebrane przez niego źródła i literatura pozwoliły na nowo odczytać wspomnienia księdza Mikołaja Kulaszyńskiego, przebywającego w miejscowości Tunki. Prawdopodobnie już w końcu 1863 r. ks. Kulaszyński został skazany na osiedlenie się na Syberii. Początkowo przebywał w guberni krasnojarskiej, a od 1865 lub 1866 r. w Tunki.

Następnie mgr Sergiusz Wincenty Fiel, wiceprezes ds. Polonii Syberii i Dalekiego Wschodu (Kongres Polaków w Rosji), w interesujący sposób przybliżył zebranych rolę polskiego kościoła parafialnego w Tiumeniu. Zaprezentował przy tym ciekawe materiały (m.in. film na taśmie video) poświęcone powstawaniu parafii w Tiumeniu. Obrady w sekcji pierwszej, w dniu 27 czerwca, zakończyły się wystąpieniem dr Niny Andriejewny Jakowlewny (Barnauł). Ciekawie zaprezentowała ona historię Kościoła katolickiego w Barnaulu w początkach XX w.

Spotkanie w sekcji drugiej rozpoczął dr Mariusz Korzeniowski (UMCS), który przedstawił rolę duchowieństwa rzymskokatolickiego w akcji pomocy uchodźcom polskim na Syberii w latach I wojny światowej. Omówił angażowanie się księży katolickich do pracy duszpasterskiej i ich posługę kapłańską na Syberii w lokalnych parafiach. Na konkretnych przykładach przekonywał on, że działalność polskich księży – jeńców uchroniła skazanych od demoralizacji, dawała pozytywne rezultaty w postaci zachowania wiary Ojców i nadziei Polaków na powrót do Ojczyzny.

Referat dr Heleny Owsiany (Warszawa) poświęcony był m.in. trudnej sytuacji duchownych katolickich, przebywających w więzieniach i na zesłaniu w Imperium Rosyjskim i Rosji Radzieckiej w latach 1914–1921, mgr Ida Zaikina (Moskwa) omówiła natomiast działalność Delegatury PCK w Moskwie na rzecz duchowieństwa katolickiego, skazanego na pobyt w łagrach syberyjskich (1926–1937).

Ks. prof. dr hab. Roman Dzwonkowski SAC (KUL) zaprezentował zagadnienie misji, jaką mieli do spełnienia księża katolicy, przebywający w łagrach. Dr Jerzy Grabiński (Warszawa) podjął się prezentacji oryginalnego tematu: „Od Archangielska do Irkucka. Martyrologium duchowieństwa białoruskiego w XX w.” Z wielkim zainteresowaniem zebrani wysłuchali wystąpienia prof. dr hab. Albina Głowackiego (Uniwersytet Łódzki), który w ciekawy sposób przedstawił politykę Związku Patriotów Polskich w ZSRR wobec spraw wiary i religii. Rozpoczął on od zaprezentowania politycznych uwarunkowań działalności ZPP w latach II wojny światowej. Następnie wskazał, w jakim zakresie problematyka religii znalazła odbicie w oficjalnych dokumentach instancji ZPP szczebla centralnego i terenowego. Bodaż najwięcej uwagi poświęcił przykładom obecności elementów życia religijnego w pracy dydaktycznej i wychowawczej placówek oświatowo-opiekuńczych dla dzieci polskich w ZSRR.

W kolejnych wystąpieniach dominowały zagadnienia obejmujące szeroko rozumianą problematykę życia religijnego polskich zesłańców w latach II wojny światowej. Mówcy, m.in. dr Aleksander Srebrakowski (Uniwersytet Wrocławski), mgr Przemysław Nagel (Kraków), podkreślali, że świeccy przejmowali rolę księży, a wyjątkowo silnie kultywowały swoje wyznanie kobiety. Szczególnie zaznaczono rolę wiary w przetrwaniu na zesłaniu i w obozach. Dr Małgorzata Ruchniewicz (Uniwersytet Wrocławski) w swoim referacie wiele uwagi poświęciła postępującej dehumanizacji życia polskich łagierników i zesłańców.

Prof. dr hab. Jerzy Supady (Akademia Medyczna w Łodzi) omówił posługi religijne księży więzionych w łagrach sowieckich i prowadzoną przez nich pracę duszpasterską (na tle warun-

ków panujących na Syberii). Wspomnił również o gromadzonych przez księży zbiorach etnograficzno-antropologicznych.

Obrady w sekcji drugiej, w dniu 27 czerwca, zakończyła mgr Olga Podborska (Krasnojarsk). Przedstawiła ona krótką informację o materiałach archiwalnych na temat pobytu ks. Waltera Ciszka SJ w łagrach ZSRR.

Wieczór uświetnił panel z udziałem księży pracujących na Syberii i symboliczne sadzenie drzew, upamiętniających spotkanie uczonych w Krzydlinie Małej.

W dniu 28 czerwca wspólne obrady obu sekcji rozpoczął mgr Bazyli Chaniewicz, prezentując referat poświęcony katolickiej społeczności Tomaska w drugiej połowie XIX w. i postaci księdza Walerego Gromadzkiego, skazanego w 1861 r. na osiedlenie na Syberii. Ks. Gromadzki przebywał w Omsku, a następnie w Tomsku. Założył Towarzystwo Dobroczynności. Opiekował się tamtejszymi katolikami.

Kolejny referent, prof. dr hab. Bolesław Szostakowicz, zaprezentował kilka nieznanych dokumentów archiwalnych, informujących o księdzu Krzysztofie Marii Szwermickim (1812–1894), proboszczu parafii katolickiej w Irkucku. W skrócie przedstawił jego losy (w 1832 r. ksiądz założył habit zakonny marianów) i aktywną działalność polityczną, która doprowadziła go do skazania na bezterminową katorgę na Syberii, zamienioną na zamieszkanie w guberni irkuckiej pod dozorem policyjnym. Wspomnił też, że od października 1855 r. ks. Szwermicki pełnił obowiązki proboszcza irkuckiego. Nie pominął także faktu, iż duchowny ten został mianowany przez papieża Leona XIII misjonarzem apostolskim całej Syberii.

Nie zabrakło również informacji, przygotowanej na podstawie unikalnej korespondencji przez mgr Adriannę Kurowską z Uniwersytetu Wrocławskiego, poświęconej postaci franciszkanina Maurusa Klugi i jego misyjnej posłudze na Syberii i w Charbinie. M. Kluga rozpoczął swą działalność misyjną w 1912 r. w Chinach, a następnie objął nią także ludność zamieszkującą tereny północnej Syberii.

Na szczególne podkreślenie zasługuje przedstawienie roli Kościoła katolickiego jako czynnika integracji polskiej diaspory na Syberii w pierwszej połowie XIX w. (referat mgr Renaty Opłakańskiej z Abakanu).

Mgr Lilianna Świątek (Uniwersytet Łódzki) zwróciła uwagę na problematykę religijną, obecną w zesłańczym dzienniku Marii Duniec. Ma on bezcenną wartość dla badaczy skomplikowanych losów obywateli polskich po 17 września 1939 r., opisywane w nim kwestie były bowiem odnotowywane na bieżąco, a nie po upływie wielu lat, kiedy to pamięć ludzka bywa zazwyczaj zawodna.

Dr Daniel Boćkowski (Warszawa) omówił trudną rolę matki na zesłaniu. Na konkretnych przykładach referent przekonywał, że wiara w Boga była dla zesłańców otuchą, pociechą, nadzieją na odmianę losu i duchowym ukojeniem.

Mgr Agata Wiśniewska (Warszawa) przedstawiła tożsamość narodową mieszkańców Wierszyny na Syberii na podstawie niezwykle interesującego materiału etnograficznego. W swoim wystąpieniu skupiła się na dwóch aspektach: roli i znaczeniu Kościoła oraz wyznania katolickiego.

Dr Marcin Soska (Warszawa) scharakteryzował odradzanie się Kościoła katolickiego w Wierszynie, Usolu Syberyjskim i Angarsku. Pobyt na tych terenach w roli katechety pozwolił mu na zaprezentowanie unikalnych materiałów zdjęciowych.

Referat mgr. Marka Koprowskiego (Częstochowa) dotyczył dziejów parafii w Błagowieszczeńsku.

Jerzy Badura (Krasnojarsk) zaprezentował informacje o Kościele w Krasnojarskim Kraju, gdzie w latach 1992–2000 powstało 40 wspólnot parafialnych, z których jednak tylko 29 ma udokumentowaną działalność.

Praca w charakterze katechetki ułatwiła mgr Annie Czerwonce poznanie losów Kościoła na Syberii. Zostały one przedstawione przez nią na przykładzie parafii w Bijsku. Parafię tę zarejestrowano dopiero w 1998 r. W tym samym roku odrodziła się tam struktura Kościoła katolickiego. Referentka zauważyła, iż omawiana parafia to nie tylko Bijsk, ale również tereny położone w promieniu ok. 200 km od niego. Duże odległości sprawiają, że spośród wszystkich parafian

zaledwie ok. 30 osób systematycznie uczęszcza do kościoła. Poświęcenie i głęboka wiara wyjaśniają decyzje wyjazdu na odległe tereny Syberii w roli katechetów. Codzienna obecność na tych terenach i żywe relacje pozwalają dostrzec zachodzące zmiany we wzajemnych kontaktach polsko-syberyjskich.

*

Wielu z nas kojarzy Syberię z łagami, zesłaniami, cierpieniami, nędzą i męką milionów ludzi. Omawiana konferencja – miejmy nadzieję – pozwoliła nieco zmienić ten wizerunek, z pewnością zaś wniosła do obrazu Syberii nowy, istotny element: obecność i rolę Kościoła katolickiego.

Uważam, iż istnieje uzasadniona potrzeba organizowania spotkań, które pomogą wyeliminować tkwiące w nas stereotypy, pozwolą uważnie przyjrzeć się problemom, troskom i bólom mieszkańców rozległego terytorium byłego ZSRR – państwa, w którym religia katolicka przez wiele lat była prześladowana. Jednak wiara i religia trwały, mocno zakorzenione w społeczeństwie radzieckim. Nie wolno było jednak uczciwie o nich pisać, ani publicznie rozmawiać. Należy więc docenić współczesne zabiegi, mające na celu powstawanie i rejestrowanie nowych parafii, a także odradzanie się wzajemnych kontaktów polsko-syberyjskich.

Okazuje się, że nawet ogromne odległości nie stanowią przeszkody w podejmowaniu działań w tym kierunku. Tłumaczy to chociażby fakt pokonania przez wielu uczestników omówionego spotkania naukowego tysięcy kilometrów i dotarcie przez nich do Polski.

Wszyscy, którzy byli uczestnikami tej interesującej konferencji, zapowiedzieli kontynuację podjętej w Krzydlinie Małej problematyki. Pozostaje nam życzyć sobie kolejnych takich udanych spotkań w jeszcze liczniejszym gronie.

Lilianna Świątek

WYSTAWA „GRODNO I WOŁKOWYSK W II RZECZYPOSPOLITEJ”

W MUZEUM ETNOGRAFICZNYM W GDAŃSKU OLIWIE, 12 LIPCA – 31 PAŹDZIERNIKA 2001

AUTORKA SCENARIUSZA WYSTAWY: WIKTORIA BLACHARSKA,

AUTORKA ARANŻACJI PLASTYCZNEJ: HANNA BŁASZKOWSKA-GREGOR

Wystawa „Grodno i Wołkowysk w II Rzeczypospolitej” stanowiła kolejną propozycję Muzeum Etnograficznego (Oddziału Muzeum Narodowego w Gdańsku) w cieszącym się dużą popularnością cyklu „Podróże sentymtalne po dawnych kresach”. Celem wystawy było pokazanie wizerunków Grodna i Wołkowyska w okresie międzywojennym oraz przybliżenie życia i działalności mieszkańców tych kresowych miast dawnego województwa białostockiego. Wystawa prawie w całości powstała z pamiątek i zbiorów prywatnych grodnian i wołkowyszczan, osiedlonych po II wojnie światowej w Trójmieście, Elblągu, Toruniu, Krakowie i w Warszawie. Na wystawie zgromadzonych zostało około 600 obiektów pochodzących od 90 osób. Ekspozycja zorganizowana została przy współudziale Stowarzyszenia Przyjaciół Ziemi Grodzieńskiej i Wileńskiej z siedzibą w Gniewie, Stowarzyszenia Grodnian im. Elizy Orzeszkowej w Warszawie, Stowarzyszenia Rodzin Ziemi Wołkowyskiej w Gdańsku oraz Oddziału Pomorskiego Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”.

Podzielona na dwie części wystawa, w podobnym ujęciu przedstawiała sylwetkę międzywojennego Grodna i Wołkowyska – dwóch sąsiadujących ze sobą miast dawnego województwa białostockiego. Zaprezentowane mapy umiejscawiały oba miasta na terytorium II Rzeczypospolitej. Na wystawie pokazana została też niemiecka mapa sztabowa, obejmująca teren od Grodna do Wołkowyska, z okresu I wojny światowej (1915 r.), z polskim nazewnictwem miejscowości. Plany miast ukazywały nazwy i rozmieszczenie ulic. Panoramy miast i widokówki oddawały wygląd obu miejscowości. Utrwaleni przez fotografów mieszkańcy przechadzający się po Grodnie czy Wołkowysku, kąpiący się w Niemnie czy Wołkowi, uprawiający sporty, biorący udział

w uroczystościach ożywili ulice miast. Te reportażowe zdjęcia wiele mówiły o dniu codziennym i świątecznym ich mieszkańców. Najwięcej pamiątek związanych było ze szkolnictwem w obu miastach. Na wystawie wyeksponowane zostały dwa sztandary szkolne: jeden z Grodna i jeden z Wołkowyska. Niezwykle wzruszającą historię posiada sztandar szkoły powszechnej nr 4 w Wołkowysku, który zanim znalazł się w Polsce przeszedł wraz z rodziną Szarejków całą gehennę zesłania i przejechał tysiące kilometrów z Polski do Kazachstanu i z powrotem. Tę niecodzienną historię szczególnie odnotowaliśmy na naszej wystawie, tym samym oddając po latach hołd woźnej szkoły – Marii Szarejko, która ocalała sztandar. Na co dzień sztandar przechowywany jest jako wyjątkowa pamiątka w rodzinie Szarejków w Krakowie. Dopiero po raz drugi udostępniony był publiczności. Zagadnienia związane ze szkolnictwem zilustrowane zostały nie tylko poprzez fotografie, ale również świadectwa, zeszyty, podręczniki szkolne, pamiątki uczniów, legitymacje, tarcze, dyplomy. Znajdujące się na planszach fotografie zbiorowe sprawiały, iż zwiedzający często odnajdywali na nich siebie, swoich bliskich i znajomych. Po raz pierwszy na wystawie zaprezentowano rysunki Józefa Wanatowskiego – nauczyciela rysunku w Państwowym Gimnazjum Męskim im. Adama Mickiewicza w Grodnie, wśród których znalazły się także karykatury nauczycieli szkół grodzieńskich. Ścisłe związane ze szkolnictwem sprawy harcerstwa ukazano poprzez kroniki, legitymacje, znaczki i krajki harcerskie, fotografie drużyn i znanych harcerzy.

Oprócz szkolnictwa niebagatelną rolę w życiu obu miast odgrywało wojsko, które również na wystawie zaprezentowano. Na fotografiach zobaczyć można było postacie generałów z Dowództwa Okręgu Korpusu nr III: Aleksandra Liwinowicza, Franciszka Kleeberga, Michała Karaszewicza-Tokarzewskiego, Józefa Olszyny-Wilczyńskiego. Odnotowany został 76 Lidski Pułk Piechoty im. Ludwika Narbutta, 81 Pułk Strzelców Grodzieńskich im. Króla Stefana Batorego, z jego dowódcą płk. Stanisławem Maczkiem. Zaakcentowany na wystawie został słynny 3 Pułk Strzelców Konnych w Wołkowysku. Istniejące w Krakowie Koło Żołnierzy 3 PSK umożliwiło prezentację autentycznego munduru jednego ze strzelców – wachmistrza Tadeusza Orłowskiego. Na wystawie znalazły się także broszury poświęcone pułkowi, fotografie, odznaka pułkowa oraz „żurawiejka” na jego temat, zaczynająca się od słów „Słabi w szabli, mocni w pysku, to są strzelcy z Wołkowyska...” Kolejny wątek wystawy przedstawiał znaczenie duchowieństwa w życiu obu miast. Wielu pracujących w Grodnie i Wołkowysku duchownych wyróżniało się społeczną i patriotyczną działalnością. W kościele franciszkańskim w Grodnie działał w latach 1922–1927 św. Maksymilian Kolbe, wydający pismo *Rycerz Niepokalanej*. Franciszkaninem, objętym później procesem beatyfikacyjnym, był też o. Melchior Fordon. W Grodnie urodził się Henryk Hlebowicz – niezapomniany duszpasterz akademicki, uznany za błogosławionego. Działał tu również ksiądz Franciszek Hryniewicz pełniący obowiązki prefekta w szkole powszechnej ss. Nazaretanek i w Państwowym Gimnazjum Męskim im. Adama Mickiewicza. Dla dobra szkolnictwa grodzieńskiego wielce zasłużył się ksiądz kanonik Antoni Kuryłowicz (1876–1954). Dzięki temu, że rodzina ks. Antoniego Kuryłowicza po wojnie zamieszkała w Gdańsku, przechowując po nim wiele rodzinnych pamiątek, postać tego społecznika w znacznej mierze odnotowana została na wystawie. Wśród pamiątek po księdzu znalazły się obrazy malowane przez wileńską malarkę – Łucję Bałzukiewicz, które wisiały w apartamencie księdza w klasztorze bernardyńskim. Po raz pierwszy zaprezentowane one zostały szerokiej publiczności. Jeden z jej obrazów, z 1912 roku, przedstawia wnętrze mieszkania księdza. Na namalowanej przez artystkę kanapie księdza widnieje poduszka z orłem w koronie. Poduszka ta w dobrym stanie przetrwała do dzisiaj w rodzinie księdza i ją także można było oglądać na wystawie. Ksiądz kanonik, będący jednocześnie prezesem Polskiej Macierzy Szkolnej, dyrektorem i założycielem szkoły powszechnej, tzw. bernardyńskiej, za liczne swoje zasługi w działalności społecznej odznaczony został w 1938 roku Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Niestety, medal nie zachował się, na wystawie zaprezentowano jedynie oryginalny dyplom odznaczenia. Pokazywane na wystawie albumy przygotowywane przez uczennice szkoły dla księdza z okazji jego jubileuszy tak wiele mówiły o szkole w jej codzienności i dniu świątecznym. Stanowiąc mogą znakomity materiał do badań szkolnictwa grodzieńskiego. Doskonałe fotografie Mikołaja Rubinszteina ukazywały portret szkoły, uczennic, grona pedagogicznego, sceny z przedstawień

teatralnych, regularnie wystawianych w szkole. Nas dzisiaj zaskakują niezwykle misterne, wykonane z artyzmem rysunki, którymi uczennice dekorowały album. W Wołkowysku natomiast wybitną postacią wśród duchownych był ksiądz dziekan Bolesław Sperski (1871–1949), gorący patriota i społecznik, jeden z założycieli *Tygodnika Wołkowyskiego*, którego postać również zasygnalizowaliśmy poprzez fotografie i dokumenty przez niego podpisane.

Na wystawie obejrzyć można było przedwojenne publikacje i przewodniki po Grodnie i okolicach, oryginalne gazety z okresu międzywojennego, afisze teatralne, programy kin, reklamy firm istniejących w Grodnie i Wołkowysku – tak wiele mówiące o życiu gospodarczym obu miast. Oryginalne wyroby fabryk grodzieńskich zaprezentowane zostały poprzez meble z Fabryki Dykty Braci Braun w Grodnie, użyzione przez rodzinę Skinderów, oraz skórzane oprawy albumów i notesów z Niemeńskiej Fabryki Wyrobów Artystycznych, Skórzanych, Reklamowych i Biurowych. Obok emblematów i reklam sklepu obuwniczego Braci Borsukiewiczów z Grodna znalazł się też na wystawie ich autentyczny wyrób w postaci czarnych atlasowych pantofelków, tzw. prunelków. Wśród innych elementów stroju znalazły się mankiety i muszki męskie oraz getry męskie zakładane na pantofle. Dzięki temu, iż córka znanego grodzieńskiego cukiernika – Leonarda Szypowskiego, mieszkająca obecnie w Gdyni, wypożyczyła na wystawę rodzinne pamiątki również i jego postać zaistniała na wystawie. W części dotyczącej Wołkowyska, obok fotografii prezentującej cementownię z Rosi, obejrzyć też można było oryginalną cegłę przywiezioną stamtąd.

Oprócz autentycznych pamiątek pochodzących z okresu międzywojennego na wystawie obejrzyć też można było artystycznie odtworzone wizerunki ziemi grodzieńskiej i wołkowyskiej. Grodno dodatkowo przybliżyły znajdujące się na wystawie akwarele Witolda Kołbana. Urodzony w 1935 roku w Grodnie, a mieszkający obecnie w Tychach, artysta – po latach i po podróży w swoje rodzinne strony w 1994 roku – postanowił stworzyć portret miasta swojego dzieciństwa. Podróż po przeszło 50 latach w rodzinne strony dostarczyła artyście wielu wzruszeń i stanowiła źródło inspiracji. Akwarele zaprezentował po raz pierwszy w tyskiej galerii w 1996 roku. W folderze do wystawy autor prezentowanych prac napisał: „Pamiętałem to miasto z zielonych zaułków, zadbanych, tajemniczych uliczek, zachwycających kościołów i niepowtarzalnej polskiej atmosfery. Postanowiłem stworzyć portret miasta – mojego – znanego mi z wczesnych lat młodości. Korzystałem z pamięci dziecka wychowanego w miłości do rodzinnego kraju, do ojczystej mowy i kultury. Spróbowałem namalować pejzaże lat dziecińczych, podpierając się starymi fotografiami, rycinami, opowieściami mieszkańców i własną miłością do tego wspaniałego grodu.”

Podobnie odtworzony obraz ziemi wołkowyskiej został na wystawie ukazany poprzez rysunki Witolda Karpyzy. Urodzony w 1913 roku w Zieleniowcach (pow. wołkowyski) Karpyza, obecnie emerytowany nauczyciel mieszkający w Gorzowie Wlkp., jest niestrudzonym popularyzatorem ziemi wołkowyskiej. Jest autorem licznych opracowań dotyczących powiatu wołkowyskiego. Wybrane obiekty architektoniczne regionu umieścił na około 100 rysunkach. Umiejętność rysowania posiadał uczęszczając do Rysunkowego Ogniska Liceum Krzemienieckiego. Rysunki powstały podczas wycieczek, a także z pamięci i starych fotografii. Zainteresowani historią mogli znaleźć na jego rysunkach źródło informacji o Kresach, inni mogli podziwiać różnorodność architektury ziemi wołkowyskiej wielokulturowego regionu zamieszkiwanego przez Polaków, Rosjan, Białorusinów, Żydów, Tatarów. Dzisiaj wiele przedstawionych przez Witolda Karpyzę obiektów już nie istnieje. Pozostały tylko cieniem w pamięci, mglistym wspomnieniem. Rysunki Karpyzy poprowadzone subtelną kreską wydobywają je z tej mglistości. Dzięki nim świat dawnych dworców, bożnic, kościołów, cerkwi, meczetów okolic Wołkowyska ocalony został od zapomnienia.

Wystawę można było zwiedzać słuchając nagrań autentycznych pieśni polskich, wykonywanych współcześnie przez Polaków na Białorusi. Wystawa wzruszała, przypominała, jak również wypełniała lukę w naszej edukacji, dotyczącą tego terenu i okresu. Ekspozycję w Oliwie zwiedziło ponad 3000 osób, pozostawiając często ślad swojego wzruszenia i uznania dla wystawy w księdze wpisów.

Wystawie towarzyszył katalog pod tym samym tytułem.

Wiktoria Blacharska